

Kto jest kim:	
AR	Anda Rottenberg, dyrektorka Zachęty w latach 1993–2001, w latach 1969–1973 pracowała w dziale realizacji wystaw CBWA
AS	Anna Stepnowska, kuratorka, pracowała w Zachęcie w latach 1971–2005
BD	Barbara Dąbrowska, wieloletnia kierowniczk działu oświatowego CBWA a następnie działu edukacji Zachęty, obecnie prowadzi spotkania z cyklu Sztuka współczesna i seniorzy, pracuje w Zachęcie od 1972 roku
DB	Dariusz Bochenek, ekipa montażowa, pracuje w Zachęcie od 1991
IP	Inez Piechucka, dział dokumentacji, pracuje w Zachęcie od 1985
J	Jacek Świdziński, w latach 2014-2016 pracował w dziale realizacji wystaw Zachęty
M	Magdalena Komornicka, zespół kuratorów, pracuje w Zachęcie od 2006
MK	Maria Krawczyk, wieloletnia kierowniczk działu terenowego CBWA, potem działu dokumentacji Zachęty, pracowała w Zachęcie w latach 1966–2000
MP	Monika Popiołek, kierowniczk działu administracji, pracuje w Zachęcie od 1980 roku
Who's who:	
AR	Anda Rottenberg, Zachęta director in 1993–2001, in 1969–1973 she worked in the exhibition production department of the Central Bureau of Artistic Exhibitions
AS	Anna Stepnowska, curator, worked at Zachęta in 1971–2005
BD	Barbara Dąbrowska, years-long manager of the education department of the Central Bureau of Artistic Exhibitions, then at the Zachęta education department, currently leads meetings in the <i>Contemporary Art and Seniors</i> series, has worked at Zachęta since 1972
DB	Dariusz Bochenek, assembly team, has worked at Zachęta since 1991
IP	Inez Piechucka, documentation department, has worked at Zachęta since 1985
J	Jacek Świdziński, in 2014–2016, worked in the Zachęta exhibition production department
M	Magdalena Komornicka, curator team, has worked at Zachęta since 2006
MK	Maria Krawczyk, years-long manager of the field department of the Central Office of Artistic Exhibitions, then at the Zachęta documentation department, worked at Zachęta in 1966–2000
MP	Monika Popiołek, manager of the administration department, has worked at Zachęta since 1980

BD: Panowie montażyści z lubością gotowali. Kiedyś ktoś przywiózł ziemniaki i montażyści od razu placki z nich zrobili. Cały hol był wypełniony zapachem jedzenia, bo była zła wentylacja. **AS:** Gdy siedzialiśmy w tych boksach, powstał pomysł, żeby codziennie ktoś inny gotował zupe. Kiedyś padło na mnie i przyniosłam składniki. Położyłam kapustę i inne rzeczy na biurku mojej szefowej działu planu centralnego i gdzieś poszłam. Akurat wtedy ona przyszła z delegacją Japończyków, a na jej biurku ta kapusta. Potem miała do mnie dużo pretensji.

BD: Litości, przecież mogła powiedzieć, że to taka instalacja.

AS: Wtedy jeszcze nie było instalacji.

BD: The gentlemen from assembly loved to cook. When someone brought potatoes, the assembly guys would make potato pancakes right away. The entire hall would smell like food, because there was poor ventilation.

AS: When we had the cubicle offices, we had this idea that someone different should cook soup every day. One day, it was my turn and I brought the ingredients. I left the cabbage and other things on the desk of my boss from the central planning department and went somewhere. She just happened to come by with a Japanese delegation, and there's cabbage on her desk. She was very upset with me later.

BD: Oh please, she could have just said it was an installation.

AS: There were no installations yet back then.

BD: Jak się reaktywowało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, to wtedy siedzialiśmy tu, gdzie teraz urzęduje Hania Wróblewska. W tym samym pokoju po schodkach w górę wchodziło się do takiego bezokiennego pomieszczenia, które nie wiem czym było. I tam siedział sobie Paweł Susid, który był sekretarzem TZSP.

BD: When the Society for the Encouragement of Fine Arts was reactivated, we were where Hania Wróblewska is today. In that same room, there were stairs you went up to this windowless room, I don't know what it was. And that's where Paweł Susid, the secretary of the Society for the Encouragement of Fine Arts had a desk.

MP: Tam, gdzie jest dziś przejście między kasą i salą warsztatową, były kiedyś toalety dla pracowników i dla gości. Na dole więcej toalet nie mieliśmy. Potem w tym miejscu była kuchenka. Jeszcze później malutka kawiarenka. To miejsce było przebudowywane kilkakrotnie.

MP: There used to be staff and guest toilets where there is now a passage between the ticket office and the workshop room. We didn't have any more toilets downstairs. Then there was a kitchenette there. And a small café later. The space was rebuilt several times.



DB: W szesnastce mam taki kij do otwierania okien, zachowałem go. Nawet nie wiem, kto go stworzył. Na końcu kija jest taka obejma żelazna. Kiedyś dziewczyny miały biura w Małym Salonie, tam są wysokie okna i musiały tą hałabardą tryk-tryk. Tak chyba było w dwóch czy trzech pokojach, a kij był jeden, albo dwa, przenośny.

DB: I have a window opening pole in room 16, I kept it. I don't even know who made it. There's this metal clamp at the top. Back when the girls had their offices in the Mały Salon — the windows there are very high and they had to use this halberd. It was like that in two or three rooms, but there was only one, maybe two poles, you had to bring them when you needed one.

MP: Kiedy przyszedł do pracy w 1980 roku, Mały Salon był zaadaptowany na biuro Biennale Plakatu i dział oświatowy. Przestrzenią wystawową były jeszcze dwie pozostałe sale. Całego tyłu Zachęty, nowej części, jeszcze wtedy nie było. Była natomiast taka przybudówka, w której na dole znajdowały się magazyny, samochody i królestwo działu realizacji. Piętro wyżej, nad tą przybudówką, czyli na poziomie biur, mieścił się gabinet wicedyrektora. Przed wojną stała tam kamienica, potem zburzona; przybudówkę postawiono po wojnie. Brzydactwo. Tam, gdzie dzisiaj jest sala warsztatowa i schodki, na wysokości pokoju działu zbiorów, był koniec starej Zachęty, ale było też przejście do tej przybudówki, w której mieścił się dział usług, gabinet zastępcy dyrektora, dział realizacji i kadry. Rozbudowa ruszyła około 1983 roku i pierwszą decyzją była likwidacja przybudówki. Wówczas dolne sale wyłączono z ekspozycji i zabudowano dwumetrowymi boksami. Po stronie z oknami były biura przeniesione z przybudówki, a po drugiej pomieszczenia magazynowe. Przepierzenia postawione zostały tak, żeby każde pomieszczenie biurowe miało okno. W boksach siedział dział administracji, dział realizacji, dział usług i zastępca dyrektora. Potem w związku z remontem został tu przeniesiony stamtąd, gdzie teraz są pokoje gościnne, dział wydawnictw. Oddawanie nowych części do użytku odbywało się etapami. W latach dziewięćdziesiątych przeniesiliśmy się już do nowych pomieszczeń biurowych. Wtedy zostały oddane dolne sale wystawowe i Mały Salon.

MP: When I came to work in 1980, the Small Salon was adapted as the office of the Poster Biennale and the education department. The other two rooms were the exhibition space. Back then, there was no new section of Zachęta in the back. But there was this addition where you had storage downstairs, cars, and the kingdom of the production department. A level higher, above the addition, so on the level of the offices, was the deputy director's office. Before the war, there was a townhouse there, it was demolished later; after the war, the addition was put up. So ugly. Where we have the workshop room and the stairs today, on the level of **DB:** W 1991 roku byliśmy w trzynastce, wielofunkcyjnej. A w 1991 roku byliśmy w trzynastce, wielofunkcyjnej. A sala kinowa to była sala montażowa i pracownia fotograficzna. Jeszcze później siedziała tam kadrowa. Potem nas przeniesi do dzisiejszej dyrekcji. Siedzieliśmy tam, gdzie Hanka Wróblewska teraz. Później byliśmy w piwnicy, na końcu korytarza, gdzie jest ten duży pokój, ale nas była cała ekipa. No i w końcu tu, gdzie dzisiaj.

DB: In 1991, we were in room 13, which was multi-functional. And the cinema room was an assembly room and the photo workshop. Later, they put the head of HR there. Next, they moved us to where the management is today. We were in the room where Hanka Wróblewska is now. Then we were in the basement, at the end of the hall, where there is this large room, but there was a whole team of us. And finally here, where we are today.

MK: Zaczęłam w Zachęcie pracować w 1966, a od 1967 roku na etacie. Wtedy siedziałam w piwnicy, na tym poziomie, gdzie w tej chwili jest dział administracji, tylko na samym końcu. Był tam taki malutki pokoić. Gdy się weszło na samą górę, był tam malutki korytarzyk, z lewej strony wejście do działu wydawnictw (zajmował dwa pokoje) i malutki pokój działu terenowego. I potem był jeszcze ten korytarzyk i biblioteka. A potem byliśmy jeszcze tam, gdzie w tej chwili są dolne sale wystawowe.

BD: Kiedy w latach osiemdziesiątych zaczęła się rozbudowa, to dolne sale wystawowe zostały podzielone na takie małe boksy, a pośrodku był korytarz.

AS: Tutaj był dział planu centralnego. Tutaj, gdzie dziś jest kasa, siedział wicedyrektor, tu gdzie dział edukacji, był gabinet dyrektora i przejście na drewnianą klatkę schodową. Na sali kinowej była montażownia i pracownia fotograficzna. A tutaj, na końcu tych boksów, był mój malutki pokoić w 1991 roku. Pamiętam, bo robiłam wtedy wystawę Lebensteina.

MK: Ja pamiętam takie czasy, że w tym miejscu, gdzie są teraz nowe biura, był dział realizacji i sala montażowa. Na samym dole.

BD: Marysiu, ale jak ja przyszedł do pracy, tutaj była jeszcze ta przybudówka.

M: Ale podobno było przejście i tu gdzie teraz są, też były biura.

BD: Było przejście, był tu dział usług i realizacja.

MK: Tam dawniej była jeszcze pracownia introligatora Włodka, gdzie się chodziło na zupy.

AS: I pracownia fotograficzna, bo ja tam strzygłam Wieskę.

M: Strzygła pani?

AS: Tak.

MK: I started work at Zachęta in 1966, and I started full time work in 1967. My office was in the basement then, on the levels where the administration department is right now, only at the very end. There was this tiny room. When you went all the way up, there was a small corridor, on the left you went into the publication department (it took up two rooms) and the tiny room of the field department. And then another corridor and the library. Later, we also had offices where the lower exhibition rooms are.

BD: When the expansion started in the 1980s, the lower exhibition rooms were divided into these small cubicles, with a corridor in the middle.

AS: This was the central planning department. This, where the ticket office is today, was the deputy director's office, where the education department is, that was the director's office and a passage to a wooden stairwell. In the cinema room was the assembly room and the photo workshop. And here, at the end of the boxes was my tiny room in 1991. I remember, because I was working on a Jan Lebenstein exhibition then.

MK: I remember back when the production department and the assembly room was where the new offices are now. All the way downstairs.

BD: Marysia, when I came to work here, the addition was still there.

M: But there was supposedly a passage and there were offices where they are today, too.

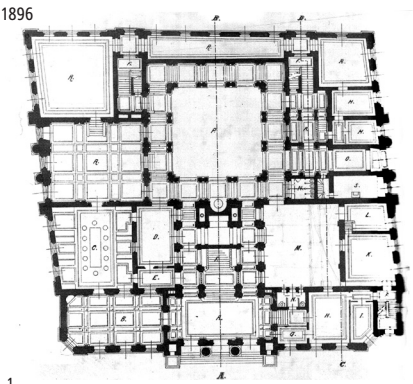
BD: There was a passage, it was the services department and production.

MK: There also used to be Włodek's bookbinding room, where we went for soup.

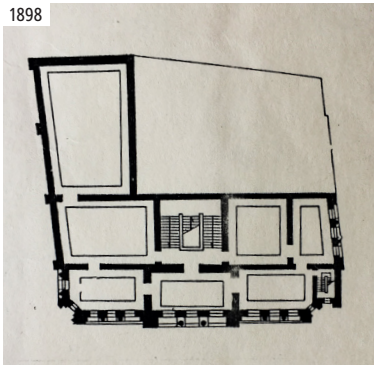
AS: And the photography workshop, that's where I cut Wieska's hair.

M: You cut hair?

AS: Yes.



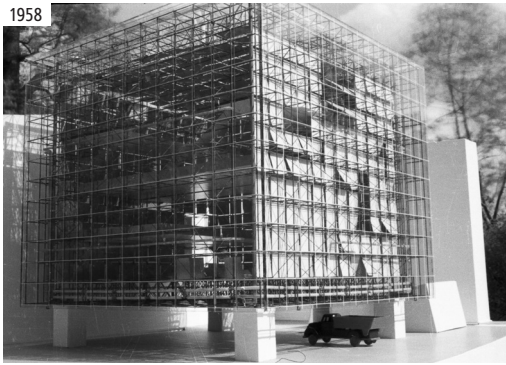
1



AR: Remont postanowiono zrobić w stanie wojennym. Było kilka konkursów, Hansen uczestniczył w jednym z nich. Był problem rozwiązania jednego narożnika. Ktoś wtedy powiedział: „Ten, kto rozwiąże ten narożnik, będzie mistrzem świata”.
AR: They decided to do renovations during martial law. There were several competitions, Hansen participated in one of them. There was a problem with designing one of the quoins. Someone said back then, ‘Whoever solves the problem of this quoin is be the world champion.’



DB: Czy zmienilibym coś?
Ściany na magnetyczne, żeby obrazy się same wieszały i jeżdżące podłogi, żebyśmy nie musieli tyle chodzić. I żeby wjeżdżały tiry do środka na montażową.
DB: Would I change anything? I would make the walls magnetic, so that paintings would get hung up on their own, and moving walkways, so we wouldn't have to walk so much. And that semi-trucks could come inside the assembly hall.



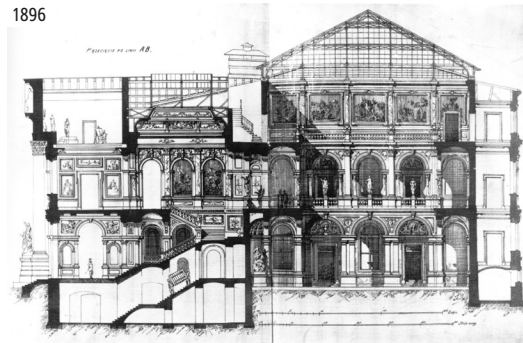
6



2



AR: Sale betonowe miały zaprojektowane kaloryfery na ścianach. Powiedziałam: „Nie będzie kaloryferów. Będziemy grzać tak, jak w sali Matejkowskiej, w podłodze”. Oni: „Tego się nie da zrobić”. „To państwo tu zrobią kurtynę ciepłego powietrza”. „Tego się nie da zrobić”. Nie dałam im wielkiego wyboru: „Either or”. I zrobili podłogę ogrzewaną. Mielibyście długi rząd kaloryferów na dwóch ścianach ekspozycyjnych. Ja również wymyśliłam przesuwane drzwi i parę innych rzeczy pod kątem wystaw. Potem się zaczęło chodzenie po strychu. Architektka mi mówi: „Tu będziemy musieli wylać beton, bo musimy zmienić schody”. Pytam: „Ale dlaczego betonowe?”. „Bo są drewniane, a muszą być przeciwpożarowe”. Więc znów pytam: „A słyszała pani, że są metalowe kratki? Lekka konstrukcja?”. Wyobraziłam sobie, że w ten budynek będą lały tony betonu, żeby zrobić sześć schodków... No więc, nie chwaląc się, moją zasługą są metalowe schodki, które nie wymagają wzmacniania stropu i lania betonu.



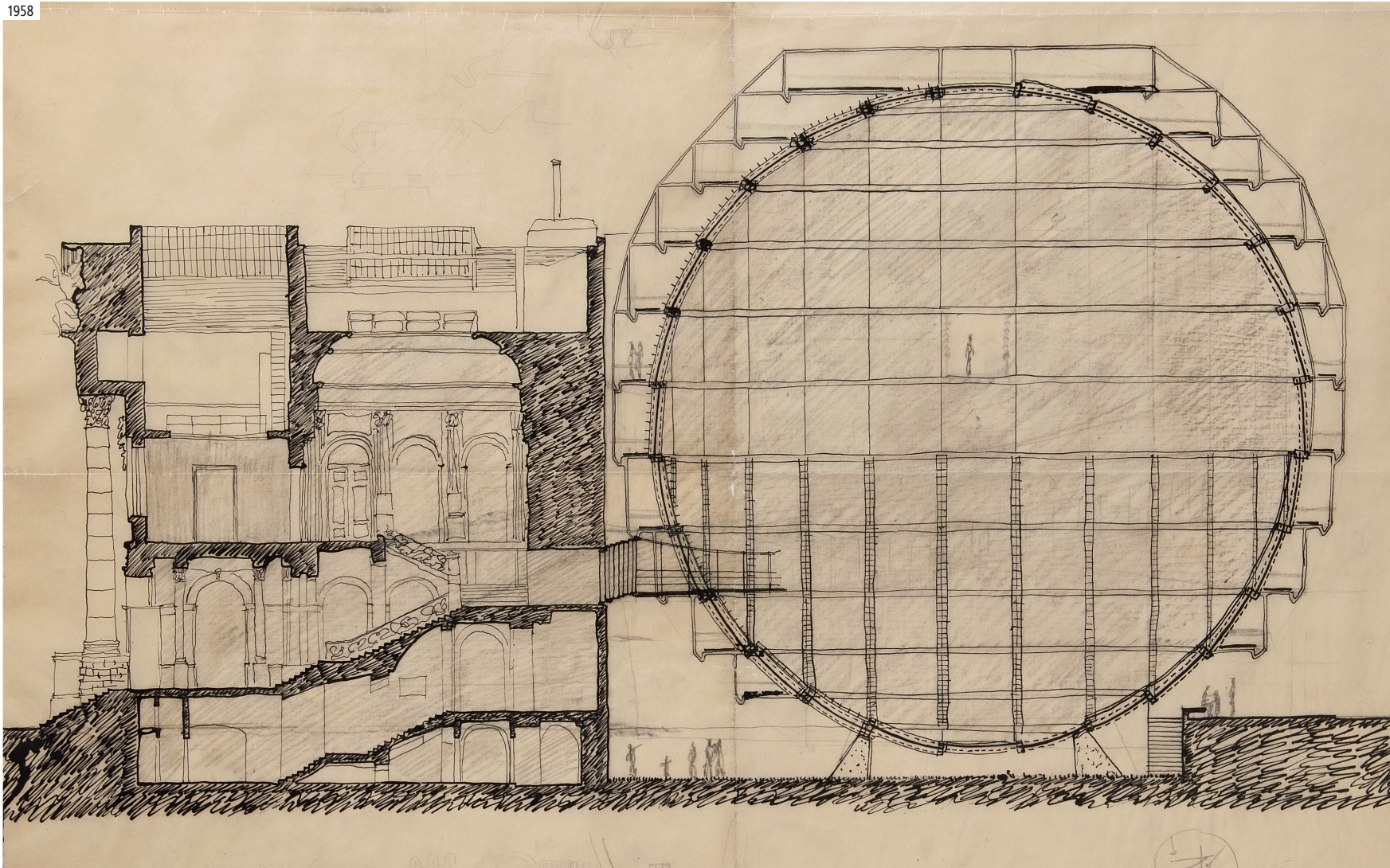
3

AR: The concrete room designs had radiators on the walls. I said, ‘No radiators. We'll do heating like in the Matejko room, in the floor’. They told me, ‘It can't be done’. ‘So put in a hot-air curtain’. ‘It can't be done’. I didn't give them much of a choice: ‘Either or’. And so they put in heated floors. You'd have this long row of radiators along two exhibition walls. I also

came up with the sliding doors and a few other things in terms of exhibitions. Then we started walking around the attic. The architect says to me: ‘We're going to have to pour concrete here, because we have to change the stairs’. I ask her, ‘But why concrete?’ ‘Because they're wooden, and they have to be fireproof’. So I ask her again, ‘Have you heard of metal grating? Light construction?’ I could just see it, tonnes of concrete being poured into the building to make six steps. . . . So, you know, not to brag, but those metal steps that didn't require reinforcing the ceiling and pouring concrete, that's my doing.



5



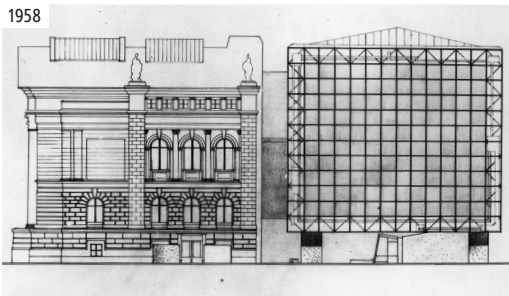
4



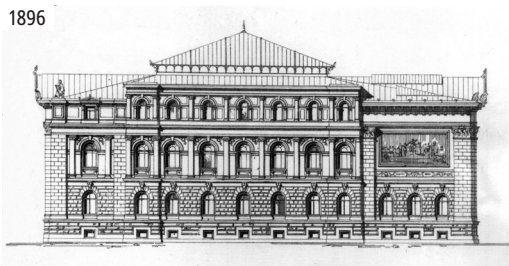
MK: Zmieniające się osoby, które projektowały rozbudowę Zachęty, to cała historia. Czasami przeżywałyśmy chwile grozy. W jednym planie miało być jakieś wewnętrzne patio. I tylko z tego patia światło miało się do nas dostawać.
BD: Biuro plenerowe bez światła dziennego! Ale to jeszcze nic, architekt wymyślił, że utworzy taki ciąg widokowo-pieszy przy ulicy Burschego, od kościoła ewangelickiego do Królewskiej, nie zważając na to, że przecież znajduje się tu rampa dla ciężarówek i magazyn. Wymyślił, że usunie schodki, którymi się w tej chwili wchodzi do sali kinowej, i zrobi schody na podwyższeniu, a obok będzie kaskada i woda będzie wtedy płynąć przez całą długość Zachęty. Gdzie się potem ten strumień miał podziewać, tego nie wiem. Miała być pergola, a na zapleczu Zachęty — kariatydy. I tak sobie wymyślał.
MK: The changing people who were doing the projects for the expansion of Zachęta, that's a whole story. We've had some real horrifying moments. According to one of the projects there was supposed to be an inner patio. And only the light from the patio would come inside.
BD: A field office without daylight! But that was nothing, the architect had the idea to create this viewing-walking passage on Burschego Street, from the Evangelical church to Królewska Street, disregarding the fact that that's where the lorry ramp and the storage are. He wanted to remove the steps that go down into the cinema room how, and put up stairs on a platform, and beside it would be a cascade with water flowing along the whole length of Zachęta. Where the stream would go after that, I have no idea. There was going to be a pergola, and at the back of Zachęta — caryatids. He just kept coming up with these ideas.



AS: Budowa Zachęty trwała dwa lata, a remont i dobudowa jednej ćwiartki 20 lat.
AS: The construction of Zachęta took two years, and the renovation and adding one quarter of it took twenty.



7



8

DB: Pamiętam na wystawie *Rysa w przestrzeni* czerwoną lawę na schodach i Gladiatorze. Przyniósł taki jeden prawdziwą lawę w worach. Zrobiona została konstrukcja ze sklejek i obłożyli ją całą tą lawą. Autentyczną, nie wiem skąd. Z jakiegoś wulkanu czerwonego.

DB: I remember the *A Crack in the Space* exhibition, there was red lava on the stairs and the Gladiator. Someone brought in real lava in bags. We built this structure out of plywood and covered it with the lava. It was real, I don't know where it came from. Some red volcano I guess.



MP: Byłoby pięknie, gdyby plac był przestrzenią otwartą, spacerową, rekreacyjną. I uważam, że z jakąś formą ruchomej wody. Woda przyciąga ludzi. Coś się takiego dzieje, że ludzie lubią być nad wodą.

MP: It would be nice if the square was an open space, for walking, recreation. With some sort of flowing water, I think. Water attracts people. There's just something about it, people like to be near it.



BD: Na trawniku cały czas pojawiały się rzeźby. To była tragedia i walka, żeby się tego potem pozbyć. Artyści się nie przyznawali, bo co oni z tym mieli zrobić? Musieliby zapewnić transport, gdzieś to ustawić. A gdzie? Po prostu się nie zgłaszali.

BD: We had sculptures on the lawn all the time. It was horrible and awful, trying to get rid of them afterwards. Artists wouldn't claim them, because what would they do with them? They would have to provide transport, set them up somewhere. But where? They simply didn't claim them.



MK: Mam z Jaruzelskim zdjęcie, bo dyrektor kazał mi go oprowadzać. Nie powiedział ani słowa. Oprowadzałam go i Mirosława Hermaszewskiego, który powiedział tylko jedno zdanie. Stał przy grafice Ani Jelonek i powiedział: „Tak jest w kosmosie”.
MK: I have a photo with Jaruzelski, because the director told me to give him a tour. He didn't say a word. It was him and Mirosław Hermaszewski, who only said one sentence. He stood in front of a poster by Ania Jelonek and said, 'This is what it's like in space'.



DB: Plac jest do dupy, że tak powiem. Zawsze była tu tylko jakaś rabatka, bławatka. Nie było w nim życia, ani artystycznego, ani żadnego. Nie wiem, do kogo on należy. Gołębie srają, ławki nie ma żadnej. A jest co oglądać. Zrobiłbym fotografię w dobrej jakości, powiększył ją i powiesił, albo zrobił fototapetę w szatni na tych gołych ścianach i napisał: „A jak spojrzycie w górę, to zobaczycie”. Bo ludzie tylko wchodzą, szarpia za drzwi i schodzą na dół. Rzadko kiedy ktoś głowę do góry podniesie. Kiedyś z kolegą laweczkę sobie przetoczyliśmy i jak nie było ciśnienia, to wychodziliśmy zrelaksować się w robocie. Popatrzył człowiek w niebo, na „Artibus” i wracał do roboty. Było to odejście, którego teraz brak, i to jest właśnie lipa.
DB: The square sucks, to put it plainly. There was always just a flower bed there. There was no life, nothing artistic, just nothing. I don't know whose it is. It's just pigeon shit, not even a bench. But there's plenty to look at. I would take a good quality photo, enlarge it and hang it there, or make some sort of photo wallpaper from the cloakroom on those bare walls, with a sign: 'If you look up, you'll see'. Because people just go in, grab the door and go downstairs. They almost never look up. One day, a friend and I brought in a bench, and when there was no pressure, we'd go out to relax while working. You'd look up at the sky, look at the 'Artibus' and then go back to work. It was a way to take a break, and it's not there anymore, and that's rubbish.



AS: Za naszych czasów różnie było z Gladiatorzem. Na wystawie Romana Cieślewicza został obudowany. Białe pudełko i na tym było napisane: „Bon Jour / Dzień dobry”.
AS: In our time, it was like that with the Gladiator. During Roman Cieślewicz's exhibition, it was covered up. Just a white box and a sign: 'Bon Jour / Good Morning'.



MP: Nasz strażak dostał szału przy schodach Leona Tarasewicza. Chodzimy sobie razem po salach wystawowych, schody były już w trzech czwartych wymalowane. Wychodzimy z sali i nagle strażak patrzy i pyta, co to za materiał. Czy ma atesty? Nie miał atestów. I on dostał po prostu szału. Ja go raz w życiu widziałam tak zdenerwowanego. On mówi: „Ludzie! Przecież to jest główna droga ewakuacji i wy ją łatwopalnym materiałem wykładacie!?”. Okazało się, że materiał należał do kategorii trudnopalnej.

MP: Our firefighter went mad with Leon Tarasewicz's stairs. We were walking around the exhibition rooms, the stairs were three-quarters painted. We come out of the room and suddenly the firefighter looks at it and asks what kind of material it was. Is it approved? It wasn't approved. And he just went ballistic. It was the only time I'd seen him that upset. He says, 'People! This is the main evacuation route and you're covering it with flammable material?!' It turned out that the material was actually flame-retardant.



IP: Biura redakcji i działu dokumentacji mieściły się w starej części Zachęty na czwartym piętrze, gdzie obecnie są pokoje gościnne. Do pracy wchodziłyśmy głównym wejściem, a następnie przechodziłyśmy przez pomieszczenie, gdzie obecnie jest dział edukacji i drewnianymi schodami udawałyśmy się do pokoi biurowych. Często korzystałyśmy z prowizorycznej drucianej windy z blaszaną puszką, do której wkładałyśmy dokumenty i katalogi osobom, którym nie chciało się wchodzić na czwarte piętro.

IP: The editorial offices and the documentation department were in the old part of Zachęta on the fourth floor, where the guest rooms are now. We came in to work through the main entrance and then through the room where the education department is now, and took the wooden stairs up to the offices. We often used this improvised wire lift with a metal box that we used to send documents and catalogues to people who didn't feel like walking up to the fourth floor.



AR: Była projekcja Krzysia Wodiczki. I na zwierzęcej wystawie były kruki z przodu, a Paweł Althamer na tyłach Zachęty zrobił grilla. Tam, gdzie stoi teraz Hanka samochód. Gdy powiedziałam: „Paweł, robimy wystawę o zwierzętach”, on na to: „Świetnie, zrobicie grill. Będziemy smażyć”. Bardzo to było perwersyjne.

AR: We had Krzyś Wodiczko's screening. At the animal exhibition, there were ravens in the front, and Paweł Althamer had a barbecue in the back of Zachęta. In the spot where Hanka's parking space is. When I told him, 'Paweł, we're doing an exhibition about animals', he said, 'Great, I'll set up a barbecue. We'll grill some meat'. It was very perverse.

